

ks. Roman Kostynowicz

## ORGANY KAMIENSKIE

W katedrze kamieńskiej oglądamy szczątek dawnego osiedla biskupiego  $\diamond$  Wydziela ona w swej regularności i surowości szlachetną świetność patyny ceglanej, szczególnie o porze brzasku samego. Zagłębiona przez fosę starego miasta średniowiecznego, które założono wyżej na warstwie kamiennej, ukazuje się nocną porą jak wielki okręt, który przepłynął zalewem morza i jest zakotwiczony obok tej wielkiej wody.

Sztuka płynie z jednego źródła: utrwalić życie—czyli siebie. Duży fragment życia tej ziemi dokonany został w tej majestatycznej budowli. W wyszukane jej wnętrze, gdzie podają sobie dłonie formy romańskiej powagi od strony dziennego jaśnienia i gotyckiej lekkości ku skłonowi dnia, zawieszono w połowie XVII stulecia w sposób lekki malowniczą bryłę organów.

Dostojskości romańskiej apsydy z malowidłem Pasji i przestronnemu transeptowi o kształcie wymiernym i harmonijnym przeciwstawiono daleko u zachodu wnętrza szeroką bryłę prospektu organowego. Cieszy on nasze oko wibrowaniem światła i cieni, bieli i czerni, złota i srebra, metalicznych błysków piszczałek, perspektywicznymi głębiami, niepokojem kapryśnego konturu, tanecznymi figurami alegorii, uśmiechami główek anielskich i strachami maszkaronów wśród nieokiełznanej gry arabeski małżowin rzeźbionych i ozdobnych roślin. Przed tym instrumentem człowiek zdumiewa się: *odslania mu się gra pięknościom służebnej sztuki, jej rozpacz, jej rozpaczliwa próba tworzenia nieprzemijalności i przemijalnego bytu, ze słów, z dźwięków, z kamieni, z barw, iżby ukształtowana przestrzeń przetrwała czasokresy, jako brzemienne pięknoscią uczta dla przyszłych pokoleń, sztuka formująca przestrzeń w każdym posągu, nieśmiertelność w przestrzeni, nie w człowieku i dlatego bezwzrostna* (Herman Broch). Od tych organów rozwarł się tum szeroko i mrokiem ośmiu wieków zionie ku nam

Ukończono budowę owego muzycznego sprzętu, kiedy rodził się największy twórca dla niego, Jan Sebastian Bach, ten który ujrzał Boga chrześcijan w przepychu na tronie z muzyki. Tłoczno jest wokół organów na wysokim chórze. Po drugiej stronie katedry, kiedy zamilknie koncert Jana Sebastiana, dzieje się cicha Ofiara. Kiedy koncert znowu zabrzmi, trzaskać poczną strzeliste witraże i rozstąpią się mury. Organy wzduły się oddechem nieba.

Nader kunsztownym zabiegiem sztuka baroku wyzwoliła tutaj nowożytną myśl człowieka i skłoniła do dzmysłowego odczuwania świata i do radości, inaczej niż głosił ją średniowieczny kształt katedry z jego ukrytą i złożoną symboliką, z jego ascezą.

Dnia 9 listopada 1669 roku wysłał luterkański proboszcz katedry kamieńskiej, były biskup Ernest Bogusław książę Croy i Arschot, rzymski książę Rzeszy, margrabia

Havrè, hrabia i Sieur na Fontenay, Bayon i Dommartin oraz hrabia na Fenètrange, pan na Nowogardzie i Maszewie, ksiązę namiestnik Prus i Pomorza Zachodniego pismo z Golczewa do luterkańskiej kapituły katedralnej w Kamieniu, którym zainicjował budowę nowych organów. Po ich częściowym ukończeniu wyraził w piśmie wysłanym z Królewca dnia 30 grudnia 1672 roku życzenie, aby Bóg sprawił, iżby *ten instrument organowy zachował się w gotowym stanie po kres świata i mógł rozbrzmiewać dla chwały Jego*. Od daty 1672 upłynęło kilkanaście jeszcze lat, do całkowitego ukończenia organów (1685). Zanim zajmiamo się ich fundatorem, ich historią i opisem, wreszcie ich funkcją ideową w kręgu innych jeszcze inwestycji współczesnych, wykonanych z polecenia księcia Ernesta Bogusława, rozważmy sprawę historii wcześniejszego instrumentu w katedrze. Tu potrzebne krótkie spojrzenie na historię budowlaną katedry w takiej mierze, w jakiej można by ją związać z istnieniem i funkcją instrumentu.

Początki diecezji pomorskiej opierają się na sukcesji kulturowej, jaką zawdzięczamy ingerencji aktu politycznego Bolesława Krzywoustego z roku 1124. Wojciech, pierwszy biskup pomorski wychodzący z orszaku misji królewskiej, myśl polską kontynuuje. Najazdy duńskie zmuszają biskupa pomorskiego do opuszczenia pierwotnej stolicy Wolina i znalezienia bezpiecznego miejsca przy zalewie wschodnim w Kamieniu, u boku cywilizowanego księcia Pomorzan (1175). Wtedy rozpoczęto budować w ostatnim ćwierćwieczu XII stulecia kościół katedralny, uwzględniając granitowe relikty wcześniejszego kościoła parafialnego św. Jana.

Wznoszono go najpierw, to jest prezbiterium z apsydą i transept, w formie romańskiej, osiągając prawie połowę obecnej wysokości ok. 1185 r., aby w czasie budowy uwzględnić w okresie, który ciągnął się do połowy XIII stulecia, nowe formy wczesnogoetyckie, jak stało się to powszechne w tej części Europy. Rzut poziomy korpusu naw pozwala wysunąć hipotezę, że równocześnie w tej drugiej fazie założono jego fundamenty. Jednak do połowy XIII wieku służyła do potrzeb obrzędowych tylko część wschodnia, zamknięta od zachodu prowizorycznym murem. Obok wznoszonego równocześnie ogromnego kompleksu cysterskiego klasztoru i kościoła w Kołbaczu i benedyktynek w Górze (Bergen) na Rugii stanowiła budowla kamińska równorzędny okaz wysokiej i monumentalnej skali. Kamień brał wzory - podobnie jak Kołbacz i Góra - z kręgu skandynawskiego, co tłumaczy się okupacją duńską (c. 1170-1227) naszego terenu oraz hegemonią kulturalną tego kręgu wśród Niżu Bałtyckiego; brał je także z romańskich bazylik dolnosaskich.

Zachodzi pytanie, czy w pierwotnym kształcie kościoła znajdowały się organy? Niestety, żadne źródła tego nie potwierdzają, wolno nam jednak wyrazić pogląd w oparciu o wiadomości z "sąsiedzkich" świątyń, a mianowicie z kolegiaty kołobrzeskiej, gdzie słyszemy o instrumencie w r. 1270 oraz podobnie z katedry w Lubecie w r. 1259, że nie mogło go brakować także w naszej katedrze. Opieramy się tu na archiwalnej wzmiance o fundacji ołtarza św. Jana z r. 1324 przy portyku katedry (zapewne południowego transeptu), w której to wzmiance zaznaczono później zamianę jednej wikarii na dochody organisty. Działo się to jeszcze przed rozpoczęciem rozbudowy korpusu nawowego, niebawem po najeździe Brandenburczyków w r. 1308, kiedy kościół został w części wypalony. Jeśli więc instrument mały istniał, mógł mieścić się na ścianie północnej prezbiterium, jak to początkowo było w zwyczaju <sup>1</sup>.

W roku 1308 nastąpił groźny najazd wojsk margrabiów brandenburskich na Kamień, który spowodował spalenie wszystkich domów kurialnych przy katedrze oraz części kościoła, wykonanego dotąd jedynie w partii wschodniej. Katastrofa ta zarysowała w konsekwencji niebezpieczeństwo przeniesienia się biskupa z kapitułą w inne miejsce, poło-

zone na wschodzie diecezji. Zapobiegli tym dążeniom książęta - Bogusław IV i Warcisław IV, którzy nadali przywilejem z 6 lipca 1308 r. nowe zapewnienie wszelkich uprawnień biskupstwa, ulżenie ciężarów oraz zabezpieczenie całego ośrodka katedralnego za pomocą murowanego obwarowania, odpowiednich stróży ze strony miasta itp. Odtąd dowiadujemy się o licznych transakcjach ziemi i kapitałów, dokonywanych przez biskupa i kapitułę zmierzających do zdobycia większych dóbr materialnych. Wiązą się te zabiegi niezawodnie z zamiarem odnowienia katedry, wykończenia jej korpusu naw i wieży oraz odbudowy budynków kurialnych. Budowy naw brakujących wraz z wieżą dokonano dopiero w 2 poł.XIV wieku, jak o tym świadczą liczne fundacje ołtarzy w nawach od r.1380 począwszy, wieżę (campanile) wspomina po raz pierwszy dokument z r.1398. Architekt tej części katedry posłużył się konstrukcją szkieletową oraz formami dojrzałego gotyku, wznosząc ją na istniejących fundamentach romańskiego planu "wiązanego" (trzy przęsła kwadratowe nawy głównej) i harmonijnie dopasowując członkowanie ścian nowo wznoszonych do charakteru części wschodniej (prezbiterium i transept). Wkrótce po roku 1400 ozdobiono "frontowy", południowy widok katedry malowniczą atyką z wielobarwnej ceramiki nad nawą boczną, po czym - w r.1409 - kaplicą Lelpełów (obecnie św.Krzyża) od zach. strony transeptu południowego, "wejściowego"

Wobec takich rozmiarów akcji budowlanej przy katedrze nie dziwimy się, kiedy przy okazji fundacji prebend przed r.1385 pojawia się nota o dochodzie organisty katedralnego, a więc także pośrednio o organach. Pod datą 1432 r. wymienia się ponownie organistę, wreszcie powołując się na fundację z tamtego czasu, biskup Bendejkt Wallenstein uroczystym aktem potwierdza w r. 1489 źródło dochodów i funkcję organisty katedralnego (*jak to w dawnych czasach...*) i środki na wykonanie instrumentu. Organy owe ze schyłku średniowiecza, których forma prospektu i układ instrumentalny znany z kilku zachowanych przykładów w miastach nadbałtyckich, przetrwały do okresu baroku. Miejscem ich była zachodnia empora przy wieży, jak świadczą wzmianki źródłowe od 1513 r. (mowa o schodach na chór i kluczach) aż do połowy XVII stulecia. Znane nam są także od tego czasu kolejne imiona i nazwiska kamińskich organistów katedralnych: 1513 - Piotr, 1539 - pierwszy organista protestancki Jan Stielhoven (1552 -podwyżka dochodów muzyka), 1589 - Adrian Birken, 1592 - Jan Gickerman, 1623 - Marcin Krumbeck, 1633 - Marcin Wagener, 1652 - Eliasz Grassen z Wolina. Na ostatnim kończy się spis tych muzyków, którzy grywali na późnogotyckim instrumencie. Przypomnijmy, że było to już po wojnie 30-letniej, w czasie której w r.1630 spalono część miasta i kurie otaczające katedrę, a wieża jej runęła wskutek pożaru. Pociągnęło to za sobą oczywiście dewastację organów, których empora przylegała do wieży. Były to organy zbudowane przez biskupa kamińskiego Benedykta Wallensteina ok.r.1489. Ironią historii było, że do ich zniszczenia przyczyniły się katolickie wojska cesarskie Albrechta Wallensteina, podpalając organy przy wyjściu z miasta.

Myślano już w r.1628 o budowie nowego instrumentu, jak to wskazuje zachowany plan, wzorowany na konstrukcji organów w kościele św. Jakuba w Szczecinie i podpisany przez organistę Piotra Schlutera ze Stargardu Szczecińskiego. Do wykonania planu jednak nie doszło.

Aby scharakteryzować ostatni stan starych organów, cytujemy pismo wspomnianego wyżej organisty Eliasza Grassena z r.1652 do kapituły kamińskiej, w którym skarży się, że: *jeśli doświadczony (muzyk) pracę swą pragnie wykonywać doskonale, potrzebny mu dobry instrument (...) dlatego należy rozpocząć budowę wielkiego organu przez kapitułę (...) przyjąłem swe stanowisko żywiąc nadzieję, że w przyszłości będę mógł na znakomitym instrumencie służyć Bogu i Przewielebnym Panom...* Stan zdezolowanych organów był w roku 1656 tak zły, że dla wykonania muzyki "figuralnej" biedny Grassen zmuszony był

wnosić własny mały pozytywny wkład na emporę organową. Na skargę organisty kapituła uchwałała 17 lipca 1656 r. *poczynić niebawem starania celem budowy organów*. Zapewne dla osłodzenia życia ówczesnym bezradnym muzykom katedralnym pozwolono od r.1634 mieszkać w parterowych pokojach pałacu biskupiego (zwanego wówczas "dworem Buddego", notariusza kapitulnego).

Losy Kamienia od 1630 r. do pokoju w St. Germain z r. 1679 poddane są władzy szwedzkiej. Westfalski traktat pokojowy z r. 1648 dzieli księstwo pomorskie na dwie części: zachodnio-odrzańską aż po Szczecin i Kamień jako szwedzką, wschodnio-odrzańską z centrum kołobrzeskim jako brandenburską. Równocześnie traktat likwiduje biskupstwo kamińskie, pozostawiając jedynie jego kapitułę świecką, w skład której wchodziło wielu pomorscy z obu części pomorskich (skład jej był zresztą świecki od okresu Reformacji).

W tych burzliwych latach, w napiętej i niespokojnej atmosferze, pośród wahających się szans gospodarczych kraju, dokonuje kapituła kamińska w czasie wojny wyboru ostatniego tytularnego biskupa Ernesta Bogusława księcia Croy i Arschot, który jako urodzony spadkobierca książąt pomorskich po kądzieli upamiętni starą katedrę fundacjami, może ponad miarę okropności przeżytej wojny. Jedno z tych uposażeń estetycznych stanowią organy barokowe, których struktura artystyczna z jej treścią ideową ukazuje nam dziś jako monumentalne epitafium, wspomnienie pośmiertne, przypieczątowane portretem tragicznego biskupa <sup>2</sup>.

Po długoletnich pertraktacjach między elektorem brandenburskim i biskupem, zakończonych układem w Köln koło Berlina 16 listopada 1650 r. postanowiono, że Ernest Bogusław zrezygnuje za spłatą 100 tys.talarów z biskupstwa i zadowolony się przyszłym czczym tytułem proboszcza katedralnego. Zapewniono mu przyszłe dochody z Nowogardu i Maszewa (stało się to dopiero 1663 r.). Po śmierci matki, księżnej Anny (r.1660), Ernest Bogusław otrzymał dochody z jej Słupska. Elektor dla moralnej rekompensaty nadał mu po r.1665 godność namiestnika Pomorza wschodnio-odrzańskiego, a w r.1670 także namiestnika Prus elektorskich (wschodnich).

Przypomnieć należy, że ostatniej nominacji mógł dokonać elektor Fryderyk Wilhelm w następstwie układu welawsko-bydgoskiego z Rzeczypospolitą z r.1657, w którym król Jan Kazimierz zrzekł się lenna pruskiego, dając tym aktem niebezpieczną podstawę do przyszłego wzrostu królestwa pruskiego. Zdegradowany biskup kamiński rezydował odtąd w Słupsku, Gdańsku i Królewcu. W swej działalności administracyjnej musiał wykazać dużą giętkość i poczucie sprawiedliwości, gdyż na elektorskim Pomorzu oraz w Prusach, przyzwyczajonych do systemu stanowego, rządy nowego absolutyzmu brandenburskiego były niepopularne. Nowy namiestnik Pomorza wschodnio-odrzańskiego, będąc człowiekiem niezamężnym oraz ostatnim "władcą" z panującej dynastii Gryfitów po kądzieli, odczuwał odpowiedzialność wobec historii za swoją pozycję i działalność. Żył pamięcią swych macierzystych przodków, dokładając siłę, aby pamięć o nich w warunkach tak niesprzyjających była żywa i aby utrwalić ją w świadomości przyszłego społeczeństwa. Był to jeden z charakterystycznych rysów przedstawiciela barokowej myśli: gloryfikacja rodu poprzez rezerwowanie dedykacji panegirycznych wzniesłego patosu i retorycznej frazy.

Tak więc, kiedy w r. 1661 wybrano księcia-namiestnika proboszczem (świeckim) kościoła katedralnego, on zaś znalazł się w warunkach korzystnych jako pan na włościach Nowogardu i Maszewa (1663) oraz Słupska, przygotował w r.1666 prałat kapituły Jerzy von Bunin memoriał w sprawie uporządkowania katedry i budowy organów, do której przyczynić się obiecali prałat Erdmann, ks. von Putbus i inni prałaci. Ślady wojen nie

były jeszcze zatarte. Memoriał ten jest znamienym wczesnym przykładem nowoczesnej myśli konserwatorskiej, który ujawnia szerokie horyzonty kulturalne autora i ogarnia problem całościowo. Nie tu miejsce na jego przedstawienie, starczy jedynie wspomnieć, że zastanawiano się nad losem dawnego gotyckiego, murowanego lektorium (ścianki dzielącej prezbiterium od naw), nad uporządkowaniem płyt nagrobnych, nad ołtarzem wielkim gotyckim oraz wzniesieniem zbiorowego sarkofagu dla książy i prałatów spoczywających w katedrze, na wzór niedawno wzniesionego, marmurowego w Oliwie gdańskiej. W trzy lata później (1669) inicjuje książę proboszcz budowę organów w Kamieniu, który znajduje się wtedy we władzy szwedzkiej. Istniał już projekt dyspozycji instrumentu z r.1628, przedłożony przez organomistrza Piotra Schlutera ze Stargardu i przewidujący czteroczęściowy układ z 46 głosami, 2519 piszczałkami na wzór szczecińskich w kościele św.Jakuba. Na życzenie prałata - scholastyka, Marka von Eickstedt (1649-1661), opracował ok.r.1660 budowniczy organów Fryderyk Breyer ze Szczecina nowy projekt dyspozycji instrumentu w dwóch wariantach. Z tenoru tego dokumentu i jego szczegółowych wskazówek dotyczących materiału wynika, że robotę powierzono jeszcze zapewne w r.1669. W dyspozycji autor zastrzega, że prace stolarzy, rzeźbiarzy i ślusarzy należy osobno opłacić poza kosztorysem, który za sam werk opiewa dla pierwszego wariantu na 400 talarów, dla drugiego na 500 talarów.

Dyspozycja Breyera była następująca (cytujemy według oryginalnego brzmienia wariant II dla 40 głosów, wariant I przewidywał 33 głosy):

*Oberwerck* (mechanizm górny)

1. Principal - 16'; 2. Quintadena - 16'; 3. Gedact - 8'; 4. Principal - 8'; 5. Octav - 4'; 6. Spielpfeiff-8'; 7. Holflote-4'; 8. Superoctav-2'; 9. Mixtur-6 pfeiffen starck; 10. Cimal-4 pfeiffen starck; 11. Fagotten - 8'

*Rückpositiv* (pozytyw przedni)

12. Principal-8'; 13. Gedact aequal-16'; 14. Quintadena-8'; 15. Gedact-4'; 16. Octav-4'; 17. Feldpfeiff - 4'; 18. Superoctav - 2'; 19. Quinte - 3'; 20. Cimal - 3 pfeiffen starck; 21.- Tromten - 8'; 22. Harfen Regal - 8'; 23. Schalmeian - 4'.

*Brust* (mechanizm frontalny/czołowy, Hauptwerk)

24. Gedact - 8'; 25. Octav - 4'; 26. Quintadena - 4'; 27. Superoctav - 2'; 28. Kleine Quinte 1 1/2'; 29. Sedecima -1'; 30. Dulcian auff 16 fusston; 31 Offen Regal - 8'.

*Pedal* (pedał)

32. Untersatz - 16'; 33. Principal - 8'; 34. Quintadena - 16'; 35. Octav - 4'; 36. Gedact - 8'; 37. Pozaunen - 16'; 38. Tromten - 8'; 39. Krumbholz - 8'; 40. Cornet - 2'.

Dyspozycja ta zbliża się do układu organów w kościele Panny Marii w Lubece, na których grywał Buxtehude, wielki poprzednik Bacha. Projektant wskazuje z kolei, iż wykonać należy przy takim instrumencie 9 dobrych miechów, powiązać wszystkie 4 werki, jak to jest w dawnych organach w kościele św.Jakuba w Szczecinie (w r.1699 wykonano tam nowe - według projektu Mateusza Schuricha z Drezna - spalone w czasie ostatniej wojny). Klawiatura objąć winna tony C do c<sup>3</sup>, z wielkimi dis, fis, gis, najwyższe tony dis mają być łamane, tzn. "według nowej manieri bardzo stonowane". Można dodać nadto według uznania głosy ptaków i brzmienie bębna.

Celem zorientowania się w użytym materiale warto przytoczyć najważniejsze dane dla II wariantu:

Poza materiałem ze starego instrumentu potrzebne są 2 centnary cyny, 7 cent. ołowiu, 13 płytów skóry, 12 funtów mosiądzu i żelazny drut, 10 f. bitego mosiądzu do ustników i jęczyczków, 40 f. kleju, 6 f. wyszmundu do lutowania, 80 ark. starego pergaminu, 4 f. terpentyny, 1 1/2 f. żywicy, 1/2 f. bolusu, 9 f. drewna hebanowego do klawiszy, 2 f. kości słoniowej dla półtonów, nadto mnóstwo bali i desek drewna różnego, m.in. 30 dyli dębo-

wych do wiatrownic i miechów. Organomistrz Breyer kończy swój projekt następującymi słowami: *Jeśli ten (projekt) zechciał się Panom Prałatom w całości podobać, można by nasamprzód przygotować kontrakt i w ten sposób rozpocząć dzieło w imię Boże i je ukończyć.*

W piśmie "fundacyjnym" z 6 listopada 1669 roku wskazuje książe proboszcz, że kapituła wiadomo, w jakiej mierze podjęliśmy zamiar kazać wykonać nowe organy w kościele katedralnym w Kamieniu, skoro zjawił się budowniczy do wykonania takiego dzieła, teraz też ponowiono z nim uzgodnioną umowę, więc przystąpić należy do rozpoczęcia pracy w imię Boże. W piśmie tym wystanym do syndyka kapituły Walentego Wintera zawiadomiamy równocześnie, że odkupi od kościoła piszczałki starych organów, które użyć może budowniczy przy nowych, przyspieszając robotę. Piszczałki stare o wadze ponad 463 funtów odebrał budowniczy 31 grudnia 1669 r., materiały zakupiono w Kołobrzegu. W liście z 16 grudnia 1672 roku kapituła zawiadomia księcia o ukończeniu instrumentu, zbadaniu go w końcu listopada przez przysłanego ze Stargardu organistę Wolfa Heldta i poświęceniu w pierwszą niedzielę adwentu tego roku. Prałaci podkreślają, że dziełem tym zdobył sobie fundator "nieśmiertelne imię" W dniu konsekracji organów uroczyste kazanie nawiązujące swą treścią do ideowego znaczenia nowego dzieła wygłosił pastor M. Wanselow.

W obu wymienionych pismach nie wymieniono budowniczego. Sprowadzanie rewidenta instrumentu ze Stargardu, formalne przedłożenie wcześniej projektu przez stargardczyka Fryderyka Breyera oraz pewne sformułowania księcia pozwalają na domysł, że budowniczym początkowym był tenże Breyer. W czasie prac zwrócono się dopiero do bardziej zapewne doświadczonego mistrza, jakim był Michał Berigel, uczeń i zięć sławnego M. Fr. Stellwagena (zm. 1659), budowniczego organów u św. Piotra w Lubece (1635) i który pomagał przy organach nowych u Panny Marii w Strzałowie (Stralsund). Nazwisko Michała Berigela (Beriegela) pojawia się po raz pierwszy w piśmie księcia do kapituły z dnia 28 lipca 1671 roku, gdzie mowa o złych warunkach pracy zakontraktowanego mistrza i potrzebie ich usunięcia. Nie zachowały się kontrakty ani z Breyerem, ani z Berigelem, choć dokumentacja organowa jest dość kompletna. Umowy niewątpliwie zachowały się w osobistym archiwum zamawiającego. W archiwum kapitulnym założony został wtedy specjalny *Fasciculus Actorum ad perpetuam rei memoriam* (dla wiecznej rzeczy pamiętki).

Pełny zaszczyt i wyniosłe pochwały osiągnął jedynie Berigel, któremu na prośbę kapituły książe Croy z Królewca wystawił świadectwo. W piśmie książe wspomina tylko o wznowionej umowie z nieokreślonym budowniczym, który pojawił się po długiej nieobecności i zwlekaniu; wznowienie to wskazywałoby na dawniej zawartą umowę, właśnie z Breyerem. Zaś dziekan kapituły, Franciszek von Guntenberg, pisze w dniu 23 listopada 1672 r. o *mistrzu (tj. Berigelu), którego przyjeśliście niedawno (...) wspomniany mistrz dlatego winien złożyć świadectwo (Gezeugnuss) przed kapitułą, stosownie do życzenia księcia. W r. 1671 jest wyraźna wzmianka w liście proboszcza Ernesta Bogusława o kłopotcie - jak pisze - skoro zwołaliśmy teraz suplikantów (ubiegających się) celem ukończenia organów z innych miejscowości, a niechętnie widzielibyśmy, aby takowego dotyczyły ze strony urzędników kapitulnych także niegodziwości (dergleichen widerwertigkeit)....* Mnożyły się biurokratyczne przeszkody!

Wprawdzie w opisie uroczystości obrzędowych z grudnia 1672 roku z odśpiewaniem *Te Deum laudamus* i biesiady, urządzonej dla kapituły i pewnych obywateli miasta, jest mowa o pełnej ozdobie (*ornat*) organów, jest jednak prawdopodobne, że prospekt organowy, jego liczne snycerskie elementy zdobnicze i figuralne wykańczano jeszcze przez 11 lat dalszych, tak samo malowidła i złocenia ozdobne i partie obrazowe, których autorem był w r. 1683 Jan Schmidt.

Przedstawionego kapitule pierwszego organistę Henryka Heldta z Holsztynu, zapewne krewnego wspomnianego muzyka stargardzkiego, nie przyjęto, ponieważ w liście płać za r.1673 figuruje Marcin Schlunke. Od r.1683 rozpoczyna się kontrowersja w sprawie reperacji (!) organów oraz korektury ich empory. Tę sprawę rozstrzyga sam książę proboszcz, oznajmiając to w piśmie z dnia 1 lutego 1683 r. do Elektorskiego Rady, starosty słupskiego i Vice-Domina, Joachima von Carnitz. Odpowiedni memoriał został wysłany przedtem do Rady Dworu Elektorskiego, Rabenera i treść główną książę ponawia następująco: prepozyt Croy, omawiając specyfikację materiałów potrzebnych do fundowanego przez siebie ołtarza przy kracie lektorium, wskazuje równocześnie na zakup materiałów malarskich w Gdańsku, przekazując na prace malarskie przy organach kwotę 335 talarów, a mianowicie złoto i farby do figur w partiach ozdobnych 126 talarów, wynagrodzenie za pracę w 26 tygodniach - 156 talarów, reperacja organów - 53 talary, osobno przeznaczają 75 talarów na płótno żeglarskie.

W sprawie konstrukcji podpory organowej zapada interesująca decyzja w tymże piśmie: trzy figury miały w niej pozostać (później usunięte), zaś na trzech polach ścianki ukośnej pod emporą nie miano umieścić portretu książęcego; zamiast niego polecił wykonać ostentacyjne trzy kartusze ze złożonym herbem książąt pomorskich jako fundatorów katedry, w prawym kartuszu wielki herb kapituły, w lewym mały jej herb. Książę zastrzega sobie na przyszłość wskazanie w sprawie inskrypcji i własnego herbu.

Organy kamieńskie przewidziane były w pierwszej fazie, za życia fundatora, jako glyfikacja dynastii pomorskiej. Szukał on - jak to już wspomnieliśmy - jakiejś klarownej formuły, w której mógłby swój los i los bliskich zamknąć.

*ks. Roman Kostynowicz*

## SUMMARIUM

Die nona Novembris a.D.1669 - lutheranus parochus Ecclesiae cathedralis Caminensis, olim episcopus titularis Ernestus Boguslaus, princeps Croy et Arschot romanus princeps, margrabia Havrè, comes et Sieur in Fontanay, Bayon, haeres de Novogard et Maszewo, princeps gubernator Prussiae et Pomeraniae Occidentalis, e Golczewo Capitulo cathedrali in Kamień, qua aedificationem novorum organorum initiavit, epistolam misit. Finito opere aedificationis organorum Caminensium per scripturam e Królewiec missam die trigesima Decembris a.D.1672 voluntatem expressit, utinam "Deus faceret, instrumentum istud usque ad consummationem mundi in praeparato statu conservatum et in gloriam Eius clancurum esse". Organa caminensia durante vita fundatoris sicut glorificatio dynastiae Pomeraniae constituta erant, atque post mortem eius sicuti specificum musicale epitaphium morientis familiae Gryfitarum praestant.

## PRZYPISY

♦ Artykuł ten powstał na podstawie pozostawionych zapisków i opracowań śp. prof. dra Gwido Chmazyńskiego (+ 1973 w Kamieniu Pom.), Przyjaciela i Znanicy wszystkiego co kamieńskie i pomorskie.

<sup>1</sup> Instrument organowy pochodzenia greckiego wprowadzono do kościołów w zachodniej Europie dopiero po okresie karolińskim. Pierwotnie o małej ilości piszczałek i manualowy, został usprawniony w początku XV wieku, przez dodanie pedału i chromatycznie uporządkowanej klawiatury. Kościół grecki nigdy nie wprowadził organów, uznając je za instrument świecki i służący na dworze bizantyńskim. W tym znaczeniu też przesłał cesarz bizantyński Konstanty Kopronymos instrument królowi Franków Pepinowi w r.757. Szereg zakonów zresztą sprzeciwiało się używaniu instrumentu przy obrzędach religijnych. W późnym średniowieczu do tego stopnia nadużywano efektów muzycznych, które nie odpowiadały liturgii, iż Sobór Trydencki postawił wniosek o likwidację instrumentu w kościołach. W okresie Reformacji kierunek kalwiński żądał pierwotnie usunięcia organów, natomiast kierunek luterński uznał używanie instrumentu za wskazane - stąd dokonał się wspaniały rozkwit luterńskiej muzyki organowej oraz udoskonalenie techniczne instrumentu.

<sup>2</sup> Ernest Bogusław pochodzi z możnego rodu feudalnego, którego początki śledzić można od XII stulecia i który rozplenił się w diasporze francusko-burgundzko-niemieckiej. Do jego przodków zalicza się rycerz Jean de Croy, poległy w sławnej bitwie pod Arincourt i portretowany przez Jana van Eycka. Pradziadem jego był Filip, książę Arschot (1544) - wychowawca cesarza Karola V i gubernator Luksemburgu i Anna Lotaryńska. Dziadem - Karol Filip książę Croy, markiz Havrè, podkomorzy Filipa II hiszpańskiego, mianowany przez cesarza Rudolfa II księciem Rzeszy (1598), rycerz Złotego Runa (+ 1613), babką - Diana de Dammartin hrabina de Fontenay. Ojcem był Ernest książę Croy, hrabia na Fenêtrange (Vinstingen), który dziedziczył wszystkie tytuły, matką jego była Anna, księżna pomorska, córka Bogusława XIII i siostra ostatniego władcy Pomorza Zachodniego, Bogusława XIV (+ 1637). Bratem ojca był grand hiszpański, Karol Aleksander, który brał udział w bitwie pod Pragą w r. 1624, wyznaczony po śmierci brata na opiekuna nowonarodzonego Ernesta Bogusława. Ślub rodziców odbył się w Szczecinie 4 sierpnia 1619 r. Księżna Anna zamieszkała w Fenêtrange koło Metz (Lotaryngia), gdzie urodził się przysły biskup 20 sierpnia 1620 r. Nadano mu imię po ojcu i dziadku pomorskim (po kądzieli). Chłopiec nie znał ojca, który zmarł jako generał cesarski w 1620 r. podczas kampanii Ambrożego Spinoli na Palatynat reński. Aczkolwiek pochodził był z rodziny katolickiej, przyrzekł swej pomorskiej małżonce luteranśkiej wychować syna w wyznaniu matki. Temu przyrzeczeniu przeciwstawił się ród ojcowski, grożąc pozabawieniem dóbr w razie odmowy. Wychowana w mistycznej atmosferze luteranśkiej swego czasu księżna odmówiła i wróciła z synkiem w 1622 r. na rodzinne Pomorze, kasując tym krokiem wszelkie pretensje dziedziczne młodego Ernesta Bogusława. Trwający długoletni proces Anny z lotaryńskimi krewnymi nie odniósł sukcesu, mimo interwencji cesarskiej. Bogusław przydzielił owdowiałej siostrze ziemię stłuską jako apanaż, w której stołecznym zamku (obecnie muzeum) zamieszkała z synem. Prawo nie pozwoliło nieletniemu decydować o sobie, zaś ortodoksyjna postawa luteranśka matki zakreśliła wokół młodego nieprzekraczalny krąg jej atmosfery duchowej i wyznaniowej. Dzięki jej staraniom wuj Bogusław XIV jako tytularny biskup kamieński już w r. 1631 wyznaczył mu prowizję na sukcesję po nim jako koadiutora, na co po długotrwałych obradach wyraziła zgodę kapituła w r. 1633, a potwierdzili tę desygnację książę Bogusław XIV, król szwedzki Gustaf Rudolf i elektor brandenburski Jerzy Wilhelm, - drugi jako suweren kraju, trzeci jako uprawniony spadkobierca. Proboszczem tytularnym kapituły był wtedy książę kurlandzki Wilhelm. Dalsze perspektywy młodego Ernesta Bogusława mogły być o tyle powikłane, że w razie śmierci ostatniego księżęcego biskupa pomorskiego, do jego biskupiej godności kamieńskiej mógł wnieść pretensje elektor brandenburski. Elektor wyraził zgodę na pobieranie dochodów z biskupstwa do czasu pełnoletności pod warunkiem zachowania wyznania. Już wcześniej wysunął książę pomorski dla 5-letniego chłopca schedę po hrabiach Eberstei nach w ziemi nowogardzkiej i maszewskiej, nadanej im jako lenno przez biskupa kamieńskiego Hermana w r. 1274. Desygnowany młodociany biskup skorzystał z tych majątków dopiero w r. 1663 po wygaśnięciu tego rodu.

W okresie prowizji posłano 13-letniego księcia na studia uniwersyteckie do Gryfii (Greifswald), które ukończył po trzech latach, o czym zawiadamia panujący książę swych radców pismem z r. 1636, zapraszając ich do egzaminowania studenta na zamku szczecińskim. Książę donosi, że młody książę "zdobywa wszelkie kwalifikacje książęce i cnoty" Należy zanotować, że Bogusława XIV dotknął już w r. 1633 paraliż, tak więc położenie zmuszało go do nieprzeliczonej korespondencji z kapitułą, elektorem i królem szwedzkim, aby zapewnić Ernestowi Bogusławowi elekcję po swej bezdzietnej śmierci, na prawowitego biskupa sukcesora. Wobec niepewności i niebezpieczeństw grożących koadiutorowi ze strony wpływowej katolickiej rodziny lotaryńskiej (współcześni mu członkowie jego rodziny - Croyowie, posiadali godności w hierarchii Kościoła katolickiego we Francji, Belgii, Kolonii i w pobliskim Wrocławiu) oraz ze strony innych ośrodków, książę pomorski tuż przed śmiercią zapewnił, że gdyby zaszła zmiana religii w biskupstwie, instytucjach lub kościołach, to miasta i wszyscy poddani pomorscy będą zwolnieni z przysięgi, a sukcesor usunięty. Wreszcie, choć z zastrzeżeniami, dokonano wyboru jego siostrzeńca w dniu 17 maja 1637 r. na biskupa, a 3 kwietnia nastąpiła jego instalacja. Holdu lennego wobec trudności wojennych i merytorycznych z ziem biskupich nie składano. 17-letniemu biskupowi, za którego administrację prowadziła kapituła, niedługo były pisane "rządy" Traktat westfalski z r. 1648 kończący wojnę 30-letnią zniósł biskupstwo kamieńskie i jego dobra, zostawiając tylko kapitułę o charakterze honorowym. Jej proboszczem do roku 1658 została królowa szwedzka Krystyna.